

Polskie Towarzystwo Studiów Spirytystycznych ma już rok



Dokładnie dziś, 15 maja, mija rok od dnia, w którym przy okazji wykładu Divaldo Franco w Warszawie zostały podpisane dokumenty założycielskie Polskiego Towarzystwa Studiów Spirytystycznych, pierwszego oficjalnego stowarzyszenia spirytystycznego w naszym kraju po II Wojnie Światowej.

Na samym początku wiele osób wątpiło, czy w ogóle powoływanie instytucji spirytystycznej ma sens – dziś wiemy, że była to bardzo dobra decyzja.

Przez ten rok udało się zrobić naprawdę wiele – wydaliśmy pierwszy numer kwartalnika „Spirytyzm”, wspólnymi siłami przygotowaliśmy tłumaczenie „Ewangelii według spirytyzmu”, zorganizowaliśmy kilka wykładów, a także spotkanie europejskiego departamentu Międzynarodowej Rady Spirytystycznej, które odbyło się kilka dni temu w Warszawie. Jeśli dodamy do tego rozmaite działania charytatywne, w które byliśmy zaangażowani, współpracę ze spirytystami z zagranicy m.in. z Finlandii, Białorusi, Filipin, Brazylii, Francji itp., można powiedzieć, że naprawdę warto było poświęcić czas i rozwijać nasze skromne stowarzyszenie.

Planów na kolejne lata jest mnóstwo i z pewnością będziemy o nich informować. Przede wszystkim skupimy się na wydawaniu kolejnych numerów kwartalnika i następnych dzieł spirytystycznych, ale z pewnością zorganizujemy wiele ciekawych spotkań, rozszerzymy działalność w internecie.

Korzystając z okazji, chciałbym w imieniu moim i wszystkich członków Polskiego Towarzystwa Studiów Spirytystycznych podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania naszego stowarzyszenia, które wspierały jego działalność. Dziękujemy osobom, które z tak wielką sympatią odnosiły się do nas w urzędach, gdy przedzieraliśmy się przez biurokratyczną dżunglę; dziękujemy ludziom, którzy tłumnie przychodzili na nasze wykłady, którzy podnosili nas na duchu, gdy musieliśmy stawiać czoła przeciwnościom. Dziękujemy też osobom, które sceptycznie traktowały spirytystyczne idee, wątpiły w to, czy nasze stowarzyszenie ma sens, krytykowały nasze kroki i podważały zasady spirytyzmu. Dzięki nim mogliśmy wiele się nauczyć, czasem zmuszeni byliśmy przeanalizować nasze postępowanie, odnajdując w nim błędy, które – mam nadzieję – udało się poprawić. W tym momencie na myśl przychodzą mi słowa Chico Xaviera, który pytany o to, jak odnosi się do swoich przeciwników, zawsze powtarzał: „Ja nie mam wrogów. Mam tylko przyjaciół, z których niektórzy są po prostu trochę oddaleni”. Chciałbym, żeby te słowa inspirowały nas do działania w drugim roku naszej działalności, byśmy budowali zamiast krytykować i szukali zawsze punktów wspólnych oraz sposobów na to, jak pomagać innym.

Pozdrawiam serdecznie i raz jeszcze wszystkim dziękuję za wsparcie

Konrad Jerzak